

# Eugeniusz Kucharski

---

## "Saggi critici su Juliusz Słowacki", Giovanni Maver, Padova 1925 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 24/1/4, 231-236

---

1927

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

muje się autor t. zw. „przemienianiem się“ Mickiewicza podczas improwizacji, czy też w chwili ogromnych wysiłków ducha (historja z pierścionkami w salonie Otylji Goethe). Demonologiczny charakter nadaje Krasiński wizjom Orcia i Hrabiego w „Nieboskiej“; nieco „demonologicznego obłąkania“ odnajduje też autor w niektórych utworach Słowackiego, np. w obłąkaniu Eoljona i księcia Polonju-sza (pozorna psychoza, w istocie zaś zamiana świadomości, wynikająca z reinkarnacji). Za to wyraźnie demonologiczne oświetlenie daje — zdaniem prof. Trzebińskiego — niektórym swoim postaciom Reymont w okultystycznej powieści „Wampiry“.

Na tem kończy uczony wileński swój zajmujący referat i komentarz. Przychodząc do wniosków ostatecznych, formułuje je w dwóch punktach: 1) Pojęcia o obłąkaniu w beletrystyce są zwykle odbiciem poglądów, panujących w kołach szerszej publiczności, które znowu odtwarzają pojęcia fachowców w tej sprawie, tylko z mniej lub więcej znacznem opóźnieniem. 2) Jeśli chodzi o wartość tych beletrystycznych przekazów o obłąkaniu dla medycyny samej, to nie są one — zdaniem autora — bez znaczenia. Nauka ma swoje pomyłki i szczęśliwe nawroty. Materiał, złożony w literaturze przez beletrystów-niefachowców, chociaż pogardzany chwilowo przez fachowców-lekarzy, może im oddać kiedyś cenne usługi w chwili tworzenia nowej syntezy, nowych poglądów na istotę psychozy i sposoby jej leczenia. Wydaje nam się, że to *credo* prof. Trzebińskiego — zyskuje swoją wartość praktyczną już za dni dzisiejszych.

Wartość obszernej pracy prof. St. Trzebińskiego dla historyka literatury polskiej XIX i XX w. jest niemała. Chociaż materiał nie został wyczerpany, a niejedna kwestja wymagałaby rozpatrzenia głębszego i szczegółowszej dyskusji, to jednak dla psychologicznej analizy postaci literackich, nieraz dla wniknięcia lepszego w samą ideę utworu czy dla interpretacji należytej pewnych jego ustępów — przybywa w tej pracy lekarskiej pomoc nie do pogardzenia.

*Stanisław Lempicki.*

**Henryk Schipper:** Sentymalizm w twórczości Mickiewicza. Badania literackie II. Lwów, 1926. Ossolineum. Str. VI + 311 + 1 nlb.

Rozprawa ta stanowi drugi tom „Badań literackich“, wydawanych pod kierownictwem prof. Juliusza Kleinera, a dotyczy ogólniejszego zagadnienia, w jaki sposób przeżycia, względnie ich sposoby wyrażenia przechodzą od jednej generacji do drugiej, od jednej epoki do innej. Autor ograniczył się celowo do badania samych utworów, pozostawiając literacką osobowość na planie dalszym, chociaż zachował dość ścisły kontakt z psychologją poety. Zresztą słusznie zastrzega się, że stwierdzenie korzystania z pewnych rekwizytów i form wyrażania uczuć znanych z poezji sentymentalnej, nie przesądza jeszcze kwestji sentymalizmu samego Mickiewicza — człowieka. Jest to oczywiście problem bardzo zawily. Nie

istnieje on chyba tylko dla tych badaczy, którzy wychodzą z apriorycznego założenia, że na podstawie znajomości wytworów psychicznych (dzieła poetyckie, *plus* korespondencja) możemy wogóle dojść do obiektywnego ujęcia struktury psychicznej autora.

Rodowód niektórych elementów literackich dałby się wyprowadzić ze znacznie starszej techniki pisarskiej, niż przypuszcza autor, a nie koniecznie z sentymentalizmu. Wiele z nich stanowiło już wspólne dobro literatury powszechnej. W naszej literaturze zajmował się już tą kwestją Zygmunt Matkowski w studjum o Cervantesie („Studja literackie“). Nie znaczy to jednak, jakoby dr. Schipper ignorował kulturalno-historeczny punkt widzenia i nie starał się odszukać poszczególnych ogniw, wiążących różne przejawy sentymentalizmu i wyjaśnić pochodzenia jednego zjawiska od drugiego. Przeciwnie, ta dążność do genetycznego powiązania zjawisk literackich jest główną cechą omawianej tutaj książki. Autor dość często zbiera wyniki swoich badań, przeplatając tekst poglądami syntetycznymi, co już rzuca się w oczy przez samo rozstrzelanie druku.

Analizę sentymentalizmu u Mickiewicza poprzedza podbudowa teoretyczna, poświęcona analizie i definicji pojęcia „sentymentalizmu“. Trzeba bez przesady powiedzieć, że wywody teoretyczne pod względem jasności, oraz ścisłego rozgraniczenia znaczeniowego pojęć, przewyższają wstępne rozważania niemieckiej rozprawy na zbliżony temat, która właśnie ukazała się w ostatnich czasach (zob. Maks Wieser: „Der sentimentale Mensch gesehen aus der Welt holländischer und deutscher Mystiker im XVIII Jahrhundert“. Gotha-Stuttgart 1924).

Wypadałoby tylko zastanowić się, czy nie byłoby lepiej posługiwać się wyrazem „sentymentalizm“ w znaczeniu kierunku, prądu duchowego, zwolennictwa pewnego sposobu reagowania na podniety, zaś „sentymentalność“ oznaczałaby cechę usposobienia pewnej jednostki. Wtedy możnaby mówić n. p. o sentymentalizmie i sentymentalności u Mickiewicza, zaś tylko o sentymentalności Konrada i Aldony. Innem znowu pytaniem byłoby, czy możnaby na podstawie sentymentalności bohaterów Mickiewicza wnioskować o sentymentalności, czy też tylko o sentymentalizmie samego poety. Wystarczy zresztą wskazać na rozróżnianie „naturalności“ od „naturalizmu“, „realności“ od „realizmu“ i t. p.

Wyszędłszy z założenia, że sentymentalizm nie był w literaturze polskiej zjawiskiem pierwotwórczem, lecz pochodnem, zwrócił się autor przedewszystkiem do literatur zachodnio-europejskich, czerpiąc z nich obfity materiał, potrzebny do konstrukcji tego pojęcia. Wyróżnia tedy dwojakie znaczenie wyrazu „sentymentalizm“: jedno szersze, określające pewien specyficzny typ psychiczny, niezależny od okresu dziejowego (termin psychologiczny) i drugie znaczenie ciaśniejsze typu psychicznego, występującego na tle specyficznych warunków historyczno-kulturalnych (termin historyczny).

Emocjonalność sentymentalna jest tedy przeciwieństwem emocjonalności impulsywnej. Cechuje ją nieproporcjonalność między

natężeniem i trwaniem wzruszenia, a jego rzeczywistą podniętą. W historii literatury nazwą „epoki sentymentalnej“ obejmuje się okres reakcji przeciw racjonalizmowi w drugiej połowie XVIII wieku. Objawem emocjonalności sentymentalnej w literaturze doby oświecenia jest poezja pastoralna, dalej angielska „poezja grobów“, dramat sentymentalny i romans psychologiczny. Ulubionym typem w ówczesnej poezji jest „człowiek czuły“.

Autor podkreśla, że poezja sentymentalna jest nie tylko ilościowo, lecz także jakościowo *toto genere* różną od poezji romantycznej. „Sentymentalizm w znaczeniu historyczno-literackim — mówi autor — nie jest prądem literackim, przedzielającym romantyzm od klasycyzmu, ale określnikiem na oznaczenie sumy cech zasadniczych „poezji sentymentalnej“, przynależnej psychicznie do ery oświecenia i współczesnej w swych schyłkowych przejawach (idących równolegle z schyłkiem tradycji oświecenia) z wzrostem „poezji romantycznej“. — Poezję zaś romantyczną cechuje nie sentymentalna, lecz impulsywna, namiętna, a niekiedy mistyczna emocjonalność, oraz ascetyzm uczuciowy. O ile „René“ Chateaubrianda jest słupem granicznym między poezją sentymentalną a romantyczną, to wyrazem już emocjonalności impulsywnej jest poezja Byrona, U poetów romantycznych dałyby się także niekiedy odzyskać przejawy emocjonalności sentymentalnej, nie jest ona jednak czemś tak charakterystycznym i przeważającym, jak w epoce racjonalizmu.

W części drugiej, poświęconej sentymentalizmowi w twórczości Mickiewicza, zastanawia się autor najpierw nad przyczynami opóźnienia się recepcji sentymentalizmu na gruncie polskim i zaznacza, że poezja Karpińskiego, owego „poety serca“, cieszyła się wielką sympatją pseudoklasyków, co chyba najlepiej świadczy o jej powinowactwie z psychiką ludzi oświecenia. Następnie stwierdziwszy, że Mickiewicz dzięki szkole i lekturze, kultywującej wówczas emocjonalność sentymentalną, uległ w pierwszych swoich utworach jej przemożnemu wpływowi, przechodzi do wyczerpującego omówienia znamion i typowych motywów „poezji sentymentalnej“, które dadzą się śledzić od pierwszych utworów poety, aż do „Konrada Wallenroda“ włącznie; w nim bowiem odżyły tradycje sentymentalizmu, widoczne w stosunku Konrada do Aldony. Przejawem tego wpływu jest n. p. psychologizacja osób w duchu sentymentalizmu, „umęczycznianie“ bohaterów, motyw samobójstwa z miłości, „czuła przyjaźń“, kult grobu, wagantyzm, motyw powiernika, rozmowy z kwiatami, „pietyzm sentymentalny“, szczególne zainteresowanie dla dzieci i t. d. W „Dziadach“ wileńsko-kowieńskich mamy już wyraźnie dowody zmagania się uczuciowości sentymentalnej z romantyczną. Kreację Starca i Wnuka, wyprowadza autor trafnie z angielskiej „poezji grobów“. Co do teorii predestynacji miłosnej, należy uzupełnić wywody autora uwagą, że spotykamy ją już u Roussa, a nie tylko dopiero u Mickiewicza, jak to niezbitnie wykazał prof. Kallenbach w studjum o „Czwartej części Dziadów“.

Praca p. Schippera jest pierwszą u nas próbą badania sentymentalizmu w literaturze. O wartości jej dość powiedzieć, że jest wzorowa pod względem metody opracowania, a wyczerpująca w zakresie przedmiotu. Do bogatej literatury o Mickiewiczu, przybywa rzecz nowa, z której wynikami badacz jego twórczości musi się liczyć.

*Jan Bronisław Richter.*

**Giovanni Maver: Saggi critici su Juliusz Słowacki.**  
Padova, A. Draghi, 1925. 8<sup>o</sup>, p. 62.

Trudno się oprzeć uczuciu pewnego wzruszenia, gdy się bierze do ręki książkę o Słowackim, napisaną w Padwie przez profesora tamtejszego uniwersytetu, książkę zatem, pozostającą w ścisłym związku z pracami i zajęciami naukowymi tej świetnej i sławnej uczelni, która przez szereg stuleci stanowiła krynicę wiedzy dla tyłu znakomitych i oświeconych Polaków. Już sam ten взгляд winienby zwrócić uwagę, zarówno krytyki, jak i polskich kół wykształconych na studia prof. Mavera. A nie jest to взгляд jedyny. Książka bowiem, jakkolwiek opiera się na doskonałym opracowaniu literatury naukowej przedmiotu, nie jest tylko jej echem, ale daje ujęcie twórczości Słowackiego samodzielnie przemyślane i oryginalne, przerastające o wiele poziom rozpraw naukowo-popularyzatorskich, jakie w każdym środowisku kulturalnym poświęca się literaturom obcym.

Składają się na nią dwa szkice syntetyczne. Pierwszy, zatytułowany „Ruch i rytm“ (Movimento e ritmo), przedstawia postępowy rozwój twórczości Słowackiego od utworów młodzieńczych do okresu mistycznego włącznie. Rozbiera poglądy współczesnych na poezję Słowackiego, kładąc szczególny nacisk na wynurzenia krytyczne Krasińskiego. Podnosi względną jednomyślność poetów i krytyków w uznaniu wartości zewnętrznych poezji Słowackiego. Zaznacza, że jednomyślność ta ustaje, gdy chodzi o bliższe określenie wartości wewnętrznej, której nie mogli odmawiać autorowi „Beniowskiego“ nawet jego antagoniści. Przyczynę tej rozbieżności sądów, widzi najpierw w zbytnej podatności poety na wpływy obce, następnie w jego krańcowem, niejednokrotnie wyzywającym stanowisku względem opinii ogółu, a wreszcie we fragmentaryczności jednych utworów, a rozległej skali i różnorodności artystycznej innych, co razem wzięte utrudniało jakkolwiek syntezę i definicję ściślejszą jego poezji.

Po krótkim, może zbyt sumarycznym, ale dla czytelnika włońskiego koniecznym, przeglądzie poszczególnych okresów twórczych poety, autor wydobywa w sposób retrospektywny esencję polskiej myśli krytycznej o Słowackim, zaczynając od najnowszych prac J. G. Pawlikowskiego, J. Kleinera, M. Kridla, T. Grabowskiego, a na Tretiaku, Matuszewskim i Małeckim skończywszy. Podkreśla szczególną ważność badań Pawlikowskiego i Kleinera, o którym powiada, że nikt tak dalece, jak on, nie zdołał dotrzeć do zrozu-

mienia tej poezji i nikt lepiej nad niego nie nauczył jej odczuwać (str. 16).

Z wielką przenikliwością i znajomością rzeczy podkreśla Maver jednolitość organizacji twórczej Słowackiego, od okresu początkowego do stadium „Króla-Ducha“. Różnicę między okresem mistycznym a poprzednim widzi w tem, że Słowacki dopiero po transfiguracji zdobywa pełną świadomość istoty swej poezji. Z ówczesnym, nieodpartym nakazem wewnętrznym ciągłego pochodu naprzód ku doskonałości („la sua marcia innanzi“), łączy Maver jak najściślej takie cechy jego poezji, jak rozlewność i prężność, nieukojoną tęsknotę, przyczajony niepokój wewnątrz, zamiłowanie w kontrastach i wiarę w metempsychozę. Ostatnią uważa wręcz za wyraz jego tęsknoty ku nieskończoności, tęsknoty, skierowanej w przeszłość, i wywodzi stąd grupę utworów, stanowiącą „poezję wspomnień“.

Dalszy ciąg rozprawy zajmuje się wydobyciem z okresu przedmistycznego tych własności i dążeń, które doszły do pełnego rozkwitu i dojrzewania w okresie mistycznym. W wybitnym dynamizmie i duchowej prężności poezji Słowackiego upatruje zarówno dodatnie, jak i ujemne strony jego sztuki. Za jej wartość najcenniejszą poczytuje bezpośredniość (immediatezza), za jej niedostatek — brak umiaru (mancanza di equilibrio). Związłą charakterystyką twórczości dramatycznej kończy autor to zajmujące studjum; zwraca uwagę na wielkie bogactwo i szeroką skalę psychiczną postaci dramatycznych, podkreślając zwłaszcza przedziwne odczucie duszy kobiecej i zastanawiający u tego arcyromantyka i fantasty zmysł rzeczywistości (senso della realtà).

Drugi szkic jest poświęcony wpływom obcym u Słowackiego, czyli t. zw. bluszczowości (imitazione). Zagadnienie rozpoczyna autor opisem kolejnej zmienności wrażeń, jakiej doznaje czytelnik w miarę zagłębiania się w twórczość poety. Pierwsze czytanie, wyjąwszy twory młodzieńcze, sprawia wrażenie zupełnej niezawisłości i całkowitej odrębności, niemal jedyności literackiej tego dzieła. W stadium drugim, już bardziej analitycznym, wglądającym w szczegóły, wydaje się ono jakby okazem literackiej mozaiki, złożonej z najrozmaitszych reminiscencyj — rzeczowych, ideowych i formalnych. Dopiero w stadium trzecim, syntetyzującym, dostrzegamy, jak „ulatniają się pokolei rozmaici orędownicy i inspiratorowie tej poezji, a stajemy twarzą w twarz wobec samego tylko Słowackiego, bogatszego niż przypuszczaliśmy, a przede wszystkim głębiej i istotniej oryginalnego“ (str. 39).

Spostrzeżenie to przytaczam, bo jakkolwiek podane jest ono w formie obiektywnego stwierdzenia, widzę w niem wyraz osobistych przeżyć estetycznych włoskiego krytyka. Świadczy ono z jednej strony o bliskim zżyciu się z dziełem Słowackiego, a następnie notuje wrażenia, których doznał zapewne niejedyn z polskich czytelników lub badaczy Słowackiego; tem milej będzie im spotkać się z tem spostrzeżeniem u cudzoziemca.

Zakres wpływów obcych u Słowackiego Maver (ku niemałemu może zmartwieniu naszych „wpływołogów“, ale z niemniejszym pożytkiem dla studjum) ogranicza do kilku zaledwie twórców. Rolę istotną przypisuje oddziaływaniu Byrona, Mickiewicza, Szekspira, Dantego i Calderona. Opierając się na ostatnich studjach J. G. Pawlikowskiego, podkreśla rolę prometeizmu bajrońskiego w koncepcji „Króla-Ducha“; widzi w postaci Popiela dowód, że sam Słowacki uważał swój bajronizm za jedno z koniecznych i nieuchronnych stadjów pośrednich, jakie duch jego musiał przeżyć i przezwyciężyć.

Stosunek do Mickiewicza został naszkicowany może zbyt pobieżnie, z krótkim jedynie wskazaniem na wyczerpujące dzieło M. Kridla. Odmienne od wielu naszych badaczy, zupełnie samodzielne, dlatego tem godniejsze uwagi, jest stanowisko Mavera w ocenie wpływów Szekspira i Dantego. W jakiegokolwiek powinowactwo duchowe, czy kongenjalność Słowackiego z Dantem lub Szekspirem Maver zgoła nie wierzy. Przejęcie się ich dziełami tłumaczy dążnością do zdobycia literackiej pełni, do utwierdzenia się w poczuciu swej twórczej mocy. Starał się zbliżyć do tych twórców właśnie dlatego, ponieważ wyczuwał w ich sztuce pierwiastki całkowicie obce duchowości własnej („egli ha cercato di avvicinarsi ad essi, appunto perchè sentiva istintivamente che nella loro arte vi era alcunchè di completamente estraneo al suo spirito“ str. 49). Pomimo niektórych nieudanych prób tworzenia w stylu dantejskim, poczytuje Maver „Króla-Ducha“ za rywalizację prawdziwie godną wielkości Dantego. „Zaprawdę mało jest dzieł na świecie, któreby głębią swego pomysłu i śmiałością wyobraźni stanęły tak blisko *Boskiej Komedji*, jak ta epopeja polskiego romantyka“.

Szkice Mavera mogą służyć za dowód, jak żywo interesują się we Włoszech naszym romantyzmem i jak sumiennie go studjują. Cała literatura przedmiotu, zaczawszy od dzieł podstawowych, a skończywszy na rozprawach szczegółowych, drobiazgach i przyczynkach, opanowana w zupełności. Autor, jak świadczą jego doskonałe tłumaczenia niektórych wyjątków z dzieł Słowackiego, subtelnie odczuwa wartość i głęboko wnika w tajniki poetyckiego stylu polskiego, stanowiącego bodajże największą zawadę w rozumieniu naszej poezji przez innych cudzoziemców. Wśród rozpraw, poświęconych naszej literaturze przez badaczy obcych, jest to bezwątpienia jedna z publikacyj najcenniejszych. Rzuca trwałą pomost dla zrozumienia Słowackiego we Włoszech i świetnie wprowadza naszą wielką poezję w orbitę zainteresowań literackich narodu, z którym łączą nas tak dawne, zażyłe i żywotne związki kulturalne.

*Eugenjusz Kucharski.*

**Juljusz Słowacki: Król-Duch.** Wydanie zupełne, komentowane. Ułożył i komentarzem opatrzył Jan Gw. Pawlikowski. Brzmienie tekstów z rękopisów ustalił Michał Pawlikowski. Tom I: